

Adam Zabrzecki

PRZED PRAPREMIERĄ DRAMATU KAROLA WOJTYŁY

W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.

Na dużej scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie trwają próby dramatu Karola Wojtyły "Brat naszego Boga".

Prapremiera światowa odbędzie się 13 grudnia br. W roli głównej wystąpi dwóch aktorów: Jan Frycz i Jerzy Gratek. Scenografami są: Anna Sekuła i Grażyna Żubrowska, muzyka Krzysztofa Pendereckiego.

- Czy jest to rzeczywiście prapremiera światowa i dlaczego właśnie w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie?

- Jest to w ogóle prapremiera światowa dramaturgii Karola Wojtyły. Na Zachodzie realizowano jego tekst w r. 1960 r. "Pod sklepem jubilera", ale nie jest to sztuka teatralna w pełnym tego słowa znaczeniu, jest ona sprowadzona do postaci dialogu i chyba najlepiej sprawdza się w audycji radiowej. I dlatego "Brat naszego Boga" jest pierwszym w świecie przedstawieniem sztuki tego autora, w pełnym znaczeniu teatralnej. To, że odbywa się na naszej scenie, jest zgodne z życzeniem autora. A jest to pierwszy od XIV wieku papież-autor dramatów. Od 600 lat nie było papieża, który by miał na swym koncie twórczość teatralną.

- Spotkaliście się z wątpliwościami co do wartości dramatu ze względu na to, że jest to młodzieńcza sztuka Karola Wojtyły?

- To opinię mogły wypowiedzieć osoby nie mające

twórczości tego autora. Ostatnio, w edycji "Znaku", ukazało się "wydanie zbiorowe poezji i dramatów Karola Wojtyły". Każdy kto zdobył tę książkę, przekona się, że nasz autor w istocie ma na swym koncie dramaty młodzieńcze, takie jak "Hiob" i "Jeremiasz" napisane w 1940 r. Natomiast "Brat naszego Boga" jest dramatem ukochanym w 1950 r., i bardzo zasadniczo odbiega w swej stylistyce teatralnej i języku od pierwszych utworów. Dramat operuje pełną orkiestracją teatralną, i w moim przekonaniu, jakś reżysera i inscenizatora, który przekłada tekst na scenę, jest utworem świadczącym o bogatej wyobraźni teatralnej autora. Jakkolwiek jest to dramat trudny do zagrania i niełatwy w odbiorze. Będzie wymagał od widzów dużej koncentracji myślowej i emocjonalnej.

- Problem utworu jest wspaniały, jest to dramat filozoficzny. Ta filozofia - filozofia moralna, została jakby ulokowana w dwóch nurtach. Nurt pierwszy to problem natury psychologicznej, problem wyboru drogi życiowej przez bohatera. Nurt drugi, który się z tym problemem psychologicznym styka, to spojrzenie na procesy historyczne, które dokonują się w społeczeństwie, poprzez które ludzkość musi przejść.

- W tym drugim nurcie rysuje się nawet problem polityczny w szerokim wymiarze. W obu tych nurtach sprawą fascynującą jest to, z jaką przenikliwością, nawet wizjonerską, autor te problemy rozwiązuje. I ja, i cały 46 osobowy zespół aktorski realizujący przedstawienie, jesteśmy pod wrażeniem mądrości dramatu. I to jest ciekawe: dramat pisany

2

w 1950 r. jakby odpowiada na pytanie, które stawiamy sobie
dzis inaj. Słucha się tego z prawdziwym przejęciem, brzmie to
przekonywująco!

- Prowadzony przez Panią teatr zapewne już obecnie
odczuwa zainteresowanie przyszłych widzów tą, tak ciekawie sa-
wiadającą się sztuką?

- Zainteresowanie jest tak wielkie, że - prywatnie
mówiąc - nieco mnie przeraża. Ze względu na scenografię musie-
liśmy zmniejszyć liczbę miejsc, likwidując pierwsze rzędy,
zostało nam więc 720 foteli. A zainteresowanie jest ogromne.
Zaistniała sytuacja, w której biura turystyczne, krajowe i
zagraniczne, chcą zarezerwować po kilkadziesiąt miejsc na każde
przedstawienie. Oprócz widzów krajowych zapowiedziano m.in.
wycieczki z Austrii i USA. Przygotowujemy więc program w ję-
zyku angielskim i ulotkę ze streszczeniem sztuki w języku nie-
mieckim.

- W pierwszym okresie, a więc w grudniu i styczniu,
będziemy dawać dwa przedstawienia dziennie - popołudniowe i
wieczorne. Chcę jednak stworzyć taką sytuację, by w kasie po-
zostać pewną ilość biletów w tzw. wolnej sprzedaży dla osób,
które przyjeżdżają do Krakowa, będą chciały zobaczyć dramat,
a także dla tych krakowian, którzy nie otrzymają biletów
przez swe zakłady pracy.

Będzie to jednak niewielka ilość miejsc. Muszę też
przecież zarezerwować miejsca dla posiadaczy abonamentów, a

4

tych jest w naszym teatrze spore.

- Dziękujemy za wywiad i rozmowę z Panią w napisaniu
oczekujemy na gość w dniu 13 grudnia br.

"EXPRESS WIECZORNY" Nr 255, 26.XI.1980 r.